Nr 120a. Dnia 19 maja. Sobota. Dnia 7 (19) maja 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jed... *raz* pierwszy raz 2 kop. ... następny raz 1½ kop.
Przewodnik adresowy 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

KALENDARZ

Na dzień 19-ty maja (sobotę): św. Celestyna Papieża i Iwona Wyznawcy.

Widowiska: Teatr letni: „Pan Benet", „Prelegent", „Stryj przyjechał" i „Pierwsza miłość".—Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Piękna młynarka" i „Lokatorowie pana Blondeau". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Armja francuska.

Opozycja przeciw rządowi p. Ferry i rzeczypospolitej w ogóle znalazła sobie nowego bohatera.

Jest nim urzędnik w ministerstwie wojny, p. Bonnal, który napisał książkę, ziejącą jadem nienawiści ku Hohenzollernom i na tytule jej umieścił pełny swój tytuł urzędowy z dodatkiem, że dokumenta czerpane są z archiwów państwa.

Minister wojny, jen. Thibaudin, dał mu dymisję za brak karności urzędowej, która nie pozwala bez wiedzy zwierzchnika publikować aktów tajnego archiwum.

Monarchiści wszystkich barw krzyknęli, że jenerał Thibaudin i rzeczpospolita stchórzyli przed księciem Bismarkiem...

P. Bonnal przez noc został bohaterem dnia — będzie on grał tę wmówioną rolę krótko — jest na to zamało interesującym i dystyngowanym...

Więcej powodzenia będzie zapewne miał zarzut, który podnoszą przeciw ministrowi wojny o to, że usiłuje na drugi plan usunąć „świetną" postać jenerała Gallifeta.

Ile jest prawdy w tym zarzucie?

Posłuchajmy co mówi o różnicach opinij obu jenerałów pewien francuski dygnitarz wojskowy...

— W rozstrzygnięcie pytania, kto ma słuszność, czy Gallifet, czy Thibaudin, wdawać się nikt z nas nie będzie... W każdym razie ubolewać należy, że przy ostatnich ćwiczeniach nie powierzono komendy nad całą kawalerją jen. Gallifetowi. Jest on wybornym jenerałem i umiałby, jak żaden inny, utrzymać jedność w szeregach kawalerji. A ona też jej potrzebuje najbardziej... Z wszystkich gatunków wojska kawalerja francuska najmniej dotąd odpowiedziała oczekiwaniom; co ma dobrego, to zawdzięcza Gallifetowi. Dlaczego kawalerja francuska gorszą jest od piechoty i artylerji? Jedynie dlatego, że dowodzą nią jenerałowie, z których każdy ma inny swój system... W krytycznej chwili musiałby z tego powstać chaos...

— Cudzoziemca dziwi—rzekł interlokutor dygnitarza wojskowego—najbardziej jakaś dezinwoltura w noszeniu munduru, jakaś swobodna dowolność w marszu, która tak nie licuje ze ścisłością, pod tym względem panującą w innych armjach.

— Wiele rozprawiano już o tem i pisano... Nie należy wszakże wiele przykładać wagi do tej właściwości czysto zewnętrznej. Ścisłość nie leży w duchu i obyczajach żołnierza francuskiego. Nie można z tego robić wniosków o jego wartości. Obecna armja francuska jest bardzo dobrą, doskonale uzbrojoną i może z powodzeniem prowadzić wojnę obronną. Byłoby rzeczą lekkomyślną przypuszczać, że armja ta przy dzisiejszem uzbrojeniu i systemie fortecznym uledzby mogła.

— A system mobilizacji czy równa się doskonałości uzbrojenia?

— Bezwątpienia... Wszystko jest wypracowane z największą, może przesadną dokładnością... Punktualność w stawieniu się obowiązanych na każde zawołanie pochodzi ztąd, iż wdrożono ich do czytania plakatów i że za zaniedbanie tegoż surowo są karani. Żandarmerja krajowa pracuje również gorliwie w interesie szybkiej mobilizacji. Każdy posterunek żandarmski posiada kompletną listę obowiązanych do służby, co umożliwia żandarmom w danej chwili zgromadzić niezwłocznie swoich ludzi i wysłać na miejsce wskazane.

— Czy polityczna agitacja wskutek usunięcia książąt orleańskich z armji nie wywarła na nią szkodliwego wpływu?

— Nie! Wieść o tej sprawie nie przedarła się do wojska i nie naruszyła jego spokoju.

— Czyż doprawdy polityka, i to często zmieniająca się polityka nie ma wstępu do armji?

— Powiedzieć, że tak, byłoby ubarwieniem rzeczywistości... Mimo tego upewnić można, że gra ona w wojsku nader małą dotąd rolę. Duch karności i poczucie obowiązku pozostały w ogóle nienaruszonemi w armji republikańskiej i niełatwe miałby zadanie, ktoby postanowił zaszczepić ducha politycznego w szeregach żołnierzy.

— Czy uważasz pan stanowisko dzisiejszego ministra wojny za bezpieczne wobec niechęci kolegów?

— Sądzę, że jen. Thibaudin nie porzuci swego stanowiska z własnej decyzji. Dopóki pewnym jest większości w izbie, posostanie na urzędzie. Kto sądził, iż jenerała po podpisaniu dekretów przeciw książętom orleańskim będzie można nazajutrz usunąć z gabinetu, ten się grubo mylił... Cokolwiek o wartości jego postanowień dałoby się powiedzieć, energji w ich powzięciu i wykonaniu nikt mu odmówić nie zdoła."

Desiderata tramwajowe.

Przedsiębiorstwo tramwajowe, które tak szybko zaaklimatyzowało się w naszem mieście i spoiło z jego życiem, wchodzi obecnie w nową fazę swego istnienia.

Linja łącząca dworce kolei żelaznych przebudowuje się i komunikacja na niej jest zawieszona, a zarazem wkrótce—oby naprawdę wkrótce—sieć kolei konnej zostanie uzupełnioną przez zbudowanie linji łączącej, które stało się możebnem po uprzątnięciu zawad na ulicy Trębackiej.

W takiej chwili przejściowej, mającej rozpocząć okres świetniejszego jeszcze niż dotychczas rozwoju przedsiębiorstwa, najwłaściwszem byłoby zająć się zaspokojeniem skromnych a słusznych wymagań publiczności, w których poparciu przemawia dotychczasowa praktyka.

Przypomnimy tutaj te *desiderata* w krótkości.

Na pierwszem miejscu staje tutaj zniesienie klas. Na linji łączącej dworce mogły kursować przez czas długi wagony, w których to rozróżnienie pomiędzy pasażerami nie było znane i zarząd nic na tem nie tracił, ani jadący nie uskarżali się na to, reforma taka jest więc możebną na wszystkich linjach. Uszczerbku w dochodach nie sprowadzi, bo przymnoży pasażerów, a położy koniec uzasadnionym zarzutom i pod pewnym względem przyczyni się do ułatwienia ścisłej kontroli.

Gdyby od systemu klasowego zarząd dla jakichkolwiek przyczyn odstąpić nie mógł, to należałoby przynajmniej znieść krzyczący niesłuszny obyczaj pobierania opłaty za klasę I-ą od tych, którzy wcale nie siedzą na poduszkach, stanowiących jedyną różnicę między klasą I-ą a II-ą.

4)

ZGUBIONA.

NOWELA

przez

MAJOTĘ.

(Dalszy ciąg.)

Ach! jemu było urodzić się w złotym wieku Peryklesów, żyć pod słońcem Hellady pełnią wszystkich sił żywotnych, wyczerpać te siły do dna, a potem pogrążyć się spokojnie, bez trwogi w jakąś nirwaniczną otchłań, nie żałując niczego i niczego już nie pragnąc.

Wspomnienie Bronisi budziło go z tych marzeń—wiązało z teraźniejszością. Rzecz szczególna! w tem dziewczęciu energicznem i tkliwem tak mało było materjału na Aspazją lub Glicerę, dlaczegóż kochał ją tak bardzo? tak bardzo, że bez niej sama Grecja wydałaby mu się pustą! Jak prawdziwy panteista kochał w niej wszystko i kochał ją wszystkiem co w nim, jak sam mówił, z nieba i piekła było. Miłość ta, niby najsubtelniejsza substancja przenikała całą jego istotę, ale nie miała tej siły twórczej, która sprawia, że pod jej wpływem człowiek przeistacza się, nabiera nowych władz, nowego zapału. Natura Marjana była na to za negacyjną. Uczucie dla Bronisi było jedynem ogniwem, przykuwającem go istotnie do życia, jedyną rzeczą, którą on, lekceważący sobie wszystko prawdziwie cenił—lecz więcej niczem. Bez wahania byłby się zastrzelił byle jej szczęście zapewnić— ale nie czuł w sobie odwagi do poświęceń—nie! nawet do ustępstw, któreby się powtarzały codziennie.

Przyszedłszy do siebie, rzucił się na kozetkę; oparł łokcie na kolanach i z twarzą ukrytą w dłoniach pozostał tak długo. Ciężar sprzecznych myśli pochylał go ku ziemi. Pocałunek Bronisi palił mu usta i upajał go, a ostatnie spojrzenie, jakie mu od bramy rzuciła prześladowało go jak wyrzut sumienia. Mówiło mu ono: Nikogo nie mam na świecie, poszłabym za tobą wszędzie, a ty mi dozwalasz odejść? Rozumiał, jaka straszna pustka zrobiła się teraz dokoła niej, bo sam czuł się tak osamotnionym jak nigdy. Gdyby w tej chwili mógł ją mieć przy sobie, gdyby nadzwyczajny wypadek sprowadził ją tutaj! ach nie potrzebowałaby się lękać niczego; posadziłby ją na fotelu, a sam ukląkłby przy niej, dłonią jej zakryłby sobie oczy i takby mu było dobrze!

Stukanie do drzwi dało się słyszeć! Marjan drgnął mimowoli— nieprawdopodobne przypuszczenie mignęło mu przez głowę. Wzruszył ramionami i poszedł otworzyć, ale serce biło mu gwałtownie. Widok wchodzącego uspokoił je natychmiast. Był nim młody człowiek, którego powierzchowność mówiła wyraźnie: Jestem zawsze zdrów i zawsze wesół.

Szczęśliwiec ten wstrząsnął kilkakrotnie dłoń Marjana witając go donośnym i świeżym jak jego policzki głosem, poczem rozsiadł się w tym samym fotelu, w którym przed chwilą wyobraźnia biednego marzyciela widziała Bronisię.

— Zgadnij Marjanie, co ci powiem—rzekł nowoprzybyły, zakładając nogę na nogę.

Twarz Marjana przez tę krótką chwilę uległa zupełnej przemianie. Rysy jego, ściągnięte nurtującemi go wrażeniami wygładziły się i przybrały wyraz martwego niemal spokoju. Ten nerwowy idealista, którego słabe ciało nie mogło czasem sprostać wulkanicznym porywom duszy, który pojmował życie tylko w jaskrawem oświetleniu, wreszcie—dzięki swej krańcowej skrytości uchodził między najbliższemi znajomemi za apatycznego trochę flegmatyka.

— Co mi powiesz? — powtórzył z niezbyt wielkiem zaciekawieniem. — Zapewne coś wesołego. Wszak ty tylko z temi rzeczami masz do czynienia.

— Mój drogi! i tybyś miał gdybyś chciał. To zależy od sposobu zapatrywania się na świat. Ale wracając do rzeczy: zaręczyłem się!

— Och! — rzekł Marjan — to krok bardzo stanowczy.

Niedostrzegalny prawie odcień ironji podkreślił te słowa, to też zaręczony młodzieniec nie zwrócił nań uwagi.

— Naturalnie — odpowiedział— ale nie powinno cię to dziwić. Wiesz przecie, że jestem zakochany od półtora roku.

— Tak—mówiłeś mi o tem niejednokrotnie—zauważył Marjan, tym samym tonem.

Miał on szczęście do zwierzeń i słuchając ich dziwił się zawsze ludziom, którzy bez koniecznej potrzeby wywnętrzają się swoim bliźnim. Co do niego, byłby wolał skazać się na wieczne milczenie, niż jednem słowem wspomnieć komu o tej bladej, smutnej dziewczynie, która była dla niego wszystkiem.

Kazać komu stać niewygodnie na platformie, być popychanym, deptanym po nogach i żądać aby za to płacił o 2 kop. drożej od tych, którzy w drugiej klasie siedzą wprawdzie bez poduszek ale wygodnie, wygląda to już na szykanę, której poważnie interes pojmujące przedsiębiorstwo dopuszczać się nie powinno.

Drugą potrzebą jest zaprowadzenie tak zwanej korespondencji czyli możności przesiadania się z jednej linji na drugą bez dopłaty lub za mniejszą stosunkowo opłatą. Urządzenie to istnieje we wszystkich większych miastach, zbytecznem więc byłoby wykazywać jego potrzebę. U nas opłata za kurs od bernardynów do Powązek albo do Mokotowa jest wprawdzie pojedyńcza, ale gdy kto przez nieuwagę lub pośpiech wsiądzie do wagonu dochodzącego tylko do ulicy Świętojerskiej lub do placu Trzech krzyży a chce pojechać dalej, to musi za dalszą jazdę płacić powtórnie, co jest najzupełniej niesłusznem.

Że na linji łączącej dworce kolei żelaznych zostaną zaprowadzone i odpowiednio oznaczone liczniejsze przystanki, jest to wymaganiem tak naturalnem, iż sądzimy, że i bez przypomnienia z naszej strony zostałoby spełnione, notujemy je zatem tylko dla ścisłości.

Zdałaby się również większa liczba poczekalni w miejscach, w których publiczność oczekująca liczniej gromadzić się zwykła, a w razie większego natłoku pasażerów należałoby stale przestrzegać porządku w umieszczaniu ich, aby uniknąć przykrego widoku „walki o byt", która w takich razach się toczy i w których nie ci co dłużej i cierpliwiej czekają, lecz najsilniejsi i najniecierpliwsi biorą górę.

Wszystkie te udogodnienia dla publiczności leżą we własnym interesie przedsiębiorstwa i wpłynąć tylko mogą na zwiększenie jego dochodów, tem większą zatem rację ma publiczność jeżeli się o nie upomina i tem chętniejsze powinna znaleźć zadośćuczynienie.

Z sali sądowej.

(*Sprawa Marylli P. — ciąg dalszy.*)

Punktualnie o godzinie 12-ej rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie.

Sala natłoczona. Wśród widzów przeważają ludzie ze sfer inteligentnych. Dostrzegamy tu nawet kilku obywateli z ......skiego, którzy przybyli umyślnie w celu zapoznania się z przebiegiem sprawy, głośnej w całej okolicy.

Przed sądem staje świadek, pan Miron Z. Zeznaje bardzo korzystnie dla podsądnej. Opowiada, iż pani P. wkrótce po śmierci męża i powrocie swym zza granicy opowiadała o tem, iż ma nadzieję zostać matką. Wiedzieli o tem wszyscy—wiedział i pan Andrzej P. Prawa do spadku poczęści ustąpione za 3,000 rs. przez oskarżoną temu ostatniemu—zdaniem świadka — reprezentowały sumę około 10,000 rubli.

Świadek pan B., rejent z Kutna, opowiada o szczegółach zawarcia umowy pomiędzy oskarżoną i panem A. P. Swiadek sądził wówczas, że pani M. P. jest pełnoletnią, bo wiedział, że brała ślub bez asystencji kuratora. Przy spisaniu umowy głównie starał się o doprowadzenie jej do skutku pan A. P.

Następuje badanie świadka Calima Perelmana. Jest on obecnie subjektem handlowym. Dawniej, w r. 1878-ym, mieszkał u akuszerki B. i wtedy był świadkiem pobytu oskarżonej w jej mieszkaniu. Oskarżona wyjechała na wieś, wraz z akuszerką i dziecięciem Dwoiry W., przywiezionem od akuszerki Kokoszki. W mieszkaniu B. znajdowały się podówczas E. P., jako pacjentka i służąca, imieniem Kunegunda. W zeznaniu świadka prokurator i obrońca konstatują na każdym kroku ważne sprzeczności. Świadek odpowiada co chwila: „Jak Boga kocham, nie pamiętam", lub cofa poprzednie twierdzenia. Sąd odczytuje trzy zeznania, złożone przez Perelmana poprzednio i również sprzeczne pomiędzy sobą.

Nadto Perelman, na żądanie sądu, odczytuje list, napisany łamaną polszczyzną i przedstawiony do sprawy przez obrońcę podsądnej. List ów otrzymała ta ostatnia od B. Pisał go na żądanie B. sam Perelman. B. skarży się tu, iż był u niej jakiś pan, który przedstawił się jako mąż pani P. i oznajmił, że pani P. powiedziała mu o wszystkiem. B. dziwi się przeto co to ma znaczyć i czem i w jakim celu chcą zastraszyć. „Cóż wielkiego, że pani u mnie mieszkała podczas słabości?"—pisze między innemi. „Czego państwo odemnie chcą?" Co pani jemu powiedziałaś: Ja nie jestem *truskliwa* (sic), „przecież nie jestem dziecko, tylko akuszerka"...

Żałujemy, że nie możemy podać tego zeznania dokładniej—brak miejsca nie pozwala na to.

Oto przed sądem staje nowy świadek—akuszerka, pani Szulcowa opowiada, iż przeszło cztery lata temu podsądna zgłaszała się do niej, prosząc o wyszukanie dla niej jakiego dziecięcia, które pragnie wziąć za własne. Z tego powodu widziała się z panią P. cztery razy w kilkudniowych odstępach czasu. Ostatecznie dziecka jej nie dostarczyła. Oskarżoną poznaje obecnie po wymowie, gdyż powierzchowność jej jest wielce odmienna. Następnie był u niej pan A. P. i zapowiedział, iż będzie musiała stawać za świadka w sądzie, lecz za swoje trudy i mitręgę zostanie wynagrodzoną.

Na odnośne zapytanie obrońcy pani Sz. odpowiada, że wczoraj istotnie była w cukierni naprzeciwko sądu na herbacie z Calimem Perelmanem, który ją tam zaprosił. Perelmana przedtem nie znała zupełnie. Przy herbacie rozmawiali o rzeczach postronnych.

Zbadani świadkowie widocznie rozpadali się na dwie grupy. Na niekorzyść podsądnej zeznawała była służąca Ewy B.— Kunegunda I. Wbrew opowiadaniu niejakiej Żółtowskiej, powołanej na świadka przez podsądną, twierdziła ona, iż zachowanie się pani P. podczas pobytu u Blaufuksowej nie pozwalało wierzyć w jej macierzyństwo. Pani P. miała chodzić po wszystkich pokojach i nie zdradzała słabości zdrowia. Później sprowadzono Dwoirę Wołkowiczową wraz jej nowonarodzonem dziecięciem, które umieszczone zostało w pokoju pani P. Dziecię karmiła jego matka.

Z zeznania Wołkowiczowej dowiedzieliśmy się, iż dziecię powierzone przez nią akuszerce B. i pani P. i zabrane następnie na wieś, było zupełnie zdrowe, dobrze zbudowane; chłopiec miał rysy twarzy typowo wschodnie.

Tymczasem obywatelka m. Warszawy pani R., która przyjęła pod swoją opiekę dziecko, podawane przez panią P. za jej własne, wtedy, gdy pani P. mieszkała w Warszawie i udzielaniem lekcji języka francuskiego zarabiała na swe utrzymanie,—oświadczyła przed sądem, iż dziecko to miało blond włosy i czarne oczy (tak jak matka), a rysy twarzy „w niczem nie były podobne do typu żydowskiego".

Okoliczność ta naturalnie rzuciła nowy dowód, świadczący na korzyść pani P.

Również na szalę usprawiedliwiającą padło zeznanie obywatelki z ....skiego, pani S. Poznała była podsądną jeszcze za granicą. Następnie widziała się z nią w sierpniu r. 1878. Pani P. ubolewała wówczas przed nią nad swoim smutnym losem; mówiła o śmierci męża i kłopotach majątkowych, dodając, że jedyną jej pociechą jest nadzieja bliskiego macierzyństwa.

Przed sądem stawał jako świadek i dr Lubelski. Jesienią w r. 1878-ym zgłosiła się do niego podsądna — nieznana mu podówczas wcale — o poradę lekarską. Zbadawszy ją, dr L. doszedł do przekonania, iż jego pacjentka wkrótce ma zostać matką i oznajmił to jej otwarcie. Na pytanie prezydującego, czy świadek nie pomylił się wówczas, dr L. odpowiada, iż dwudziestoletnie doświadczenia i specjalna wiedza teoretyczna nie pozwoliłyby mu wpaść w błąd. Podsądną dr L. zapamiętał dobrze, gdyż wtedy zwróciła na siebie jego uwagę jako cudzoziemka, oraz osoba nader przystojna.

Losy podsądnej wciąż się chwiały... Młoda jakaś dziewczyna starozakonna — której nazwiska nie dosłyszeliśmy—w zeznaniu swem utrzymuje, iż była obecną przy odjeździe pani P. i Bl., i że ona własnoręcznie wyniosła wtedy do powozu dziecię Wołkowiczowej. Byłaby to dla oskarżonej poszlaka nader groźna, gdyby nie to, iż powierzchowność, zachowanie się i wszystkie odpowiedzi owej dziewczyny zdradzały nienormalny stan jej władz umysłowych. Nawet w sędziach snać zrodziło się to przekonanie, lub przynajmniej wątpliwość — jak to można było wywnioskować z pytań postawionych przez prezydującego.

Żywe zajęcie obudziła opinja lekarzy-ekspertów. Byli nimi drowie Gliszczyński, Thieme i prof. uniwersytetu p. Neugebauer, którzy zgodnie z postanowieniem sądu jeszcze dnia poprzedniego zbadali oskarżoną.

Na mocy otrzymanych ztąd wskazówek lekarze jednozgodnie uznali, iż pani P. w r. 1878-ym mogła zostać i prawdopodobnie nawet została matką, tudzież, że karmiła swe dziecię. Dziecię to—jak eksperci wywnioskowali z dawniejszego protokółu oględzin lekarskich — było zrodzone przedwcześnie. Mniemać tak nakazuje zaobserwowana wtedy zbyt mała waga i objętość ciała dziecięcia.

Poprzednio jeszcze sąd badał również pp. Przesmyckiego (archiwistę sądu), oraz pp. Kalinowskiego i Matuszyńskiego (pomocników sekretarza) dla skonstatowania autentyczności trzech weksli podpisanych nazwiskiem podsądnej i zaprzeczonych przez

---

Otóż—ciągnął dalej młodzieniec—ten stan niepewności, bo jak ci wspomniałem nie mogłem zmiarkować czy Stefcia kocha mnie czy nie, był mi nieznośnym. Traciłem sen, apetyt i tam dalej—jednem słowem stawałem się do niczego. A tu egzamina ostateczne za pasem. Nie—rzekłem sobie—tak dłużej być nie może; gotów jestem jeszcze nie zdać, a Stefcię mi tymczasem zabiorą. Więc raz, dwa, trzy, oświadczyłem się onegdaj, a wczoraj zaręczyliśmy się formalnie. Ja jej dałem bardzo ładny rubin, a ona mi ten szmaragdzik. Patrz! wcale gustowny pierścionek.

I z rodzajem tryumfu pokazał Marjanowi połyskujący na piątym palcu kamień.

Marjan uśmiechnął się. Lubił on bardzo tego wesołego serdecznego Karolka, z którym go wspomnienia dziecinnych zabaw wiązały, ale ta jego miłość, opowiadająca o swych symptomatach, jak o przypadłościach gastrycznej gorączki i zastanawiająca się nad gustownością pierścionka, wydała mu się w tej chwili taką tuzinkową, śmieszną prawie.

— Jednakże—ozwał się po pewnej przerwie— twoja narzeczona, o ile mi się zdaje, nie ma żadnego posagu?

— Ani fenia!—odparł Karol, krzyżując dumnie ręce na piersiach. Żenię się bezinteresownie, z czystej miłości. Nie uwierzysz jak jestem zakochany!

I zapaliwszy papierosa, wypuścił energiczny kłąb dymu, jakby na potwierdzenia tych słów.

— I ty także nic nie masz?

— I ja nic!

I Karol zaciągnął się z większą jeszcze fantazją.

— Jakże więc możecie myśleć o pobraniu się?

Marjan postawił to pytanie już nie ironicznie, ale z największą powagą. Jego własne położenie stanęło mu na myśli. Było ono mniej więcej toż same.

— To sobie dobre—zaśmiał się jego towarzysz. Czy to tylko bogaci mogą się żenić? Świat by się prędko skończył w takim razie. Jesteśmy młodzi, mamy przyszłość przed sobą: ja w tym roku kończę prawo, mam już obiecaną posadę—nic świetnego— ale na początek trudno żądać prezesostwa. Stefcia się wyuczyła robić kwiaty: róże, lewkonje, awantury, jakby prosto z krzaka—założy sobie warsztacik na swoją rękę.

I bez wielkiego entuzjazmu, ale z serdecznem przejęciem zaczął kreślić przyjacielowi obraz swego przyszłego szczęścia—obraz prosty, w ciasne ramy codziennych wydarzeń ujęty.

Marjan słuchał i czoło jego pokrywało się zadumą.

— Zazdroszczę ci!—rzekł krótko.

I zazdrościł mu—nie gospodarnej przywiązanej żony, nie nadziei podwyższenia pensji i względów zwierzchnika, ale tego usposobienia, które mu w tem szczęście znajdować pozwalało.

— Nie potrzebujesz mi zazdrościć—rzekł Karol. Nie wszystkie kobiety są interesowne. Znajdzie się ładna i zacna dziewczyna, która także z tobą zgodzi się pracować. Ale, ale! słyszałem żeś stracił posadę?

— Sam jej się zrzekłem—odparł Marjan.

— Zmiłuj się! i dlaczego? Teraz tak trudno o stałe zajęcie. A podobno i pracy wiele nie miałeś.

Marjan wstał i zaczął się przechadzać po pokoju.

— To prawda—rzekł. Połowę czasu trawiłem bezczynnie w biurze. Ale siedzieć trzeba było koniecznie, codzień, od dziewiątej do drugiej. Ta systematyczność zabijała mnie.

— Alež—cóż teraz poczniesz? zapytał Karol, patrząc na niego tym wzrokiem, jakim zwykle na coś osobliwszego spoglądamy.

Marjan się uśmiechnął.

— Mój drogi — rzekł — jestem niepraktycznym, lecz znowu nie do takiego stopnia, jak ci się zdaje. Jeżeli porzuciłem dawne zajęcie, to dlatego, że nadarzyło mi się inne bardziej odpowiadające moim wymaganiom. Hrabia *** polecił mi skatalogować świeżo kupioną bibljotekę i uporządkować stare i cenne rękopismy, jakie się w niej znajdują. Wiesz, że się znam trochę na tych rzeczach. Będzie to robota na kilka miesięcy, warunki są dosyć korzystne, pod tym zwłaszcza względem, że mogę pracować w nocy, w dzień, kiedy i ile mi się podoba, bylebym na oznaczony termin skończył. Będę więc panem swego czasu—to najważniejsza.

— Bardzo to pięknie—zauważył Karol, zapalając drugiego papierosa—lecz potem co?

— Poszukam sobie innego hrabiego i innej bibljoteki—odparł Marjan lekko—i poważniej dodał. Praca zawsze się znajdzie.

Karol pokręcił głową.

— Wiesz co, Marjanie—ozwał się po chwili—w taki sposób ty niedaleko zajedziesz.

Uśmiech goryczy przesunął się po ustach świeżo kreowanego bibljotekarza.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

nią; eksperci uznali, iż podpisy na tych wekslach różnią się bardzo od charakteru pisma pani P.

Inne zeznania dla braku miejsca pomijamy.

W końcu sąd odczytał zeznania kilku nieobecnych świadków. W tej liczbie odczytano i protokół pierwotnego badania Ewy Blaufuks. Opowieść o okolicznościach sprawy brzmi tu zupełnie zgodnie z opowiadaniem pani P.

Sesja wczorajsza trwała przez cały dzień—z jedną tylko dłuższą przerwą od godziny 4-ej do 5-ej i pół po południu; w końcu o godzinie 9-ej wieczorem prezydujący zawiesił posiedzenie, odraczając dalszy ciąg jego na dzień dzisiejszy.

O godzinie 11 ej zrana rozpocznie się mowa prokuratora.

Wczoraj sala do samego końca była zapełniona przez ciekawych.

O żywem zajęciu, jakie w widzach budzi los podsądnej, świadczy wymownie ta okoliczność, iż podczas każdej przerwy ławę podsądnych otaczało liczne grono osób, nie szczędząc pani P. wyrazów współczucia.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Wizyty w biurach rządowych.** Z rozporządzenia departamentu celnego, jak już donosiły dzienniki petersburskie, zabroniono składania wizyt w biurach zarządu celnego, jak również w biurach zarządów akcyzy. Obecnie znów dochodzi nas wiadomość, iż i ministerstwa finansów, oraz spraw wewnętrznych wydały podobny zakaz, odnoszący się do niektórych wydziałów tak w Petersburgu, jak i w innych miastach Cesarstwa.

— **Z powodu** niewłaściwego częstokroć przytrzymywania osób, które nie posiadają w danej chwili dowodów legitymacyjnych i nie zostały zameldowane, p. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym zachowywać ściśle następujące przepisy. Osobistemu zatrzymaniu podlegają następujące osoby: 1) włóczęgi, to jest tacy, którzy nie mogą udowodnić tożsamości osób i przechodzą z miejsca na miejsce bez wiadomości policji; 2) ci, którzy, chociaż znani są policji, lecz opuścili stałe swoje zamieszkanie bez wymeldowania i otrzymania paszportu; 3) wszyscy mieszkający bez legitymacyjnych dowodów, chociaż nie włóczęgi lecz nieznani policji aż do czasu sprawdzenia ich osobistości. Inne osoby, znane policji, mieszkające stale, chociaż nie posiadają potrzebnych dowodów legitymacyjnych, zatrzymywanemi być nie mogą.

— **Ministerjum spraw wewnętrznych** wydało w tych dniach koncesję na założenie w Warszawie towarzystwa oczyszczania ulic, placów, śmietników i przedsiębrania robót ziemnych i w ogóle wymagających znacznej siły pociągowej. O zużytkowaniu koncesji nic jednak dotychczas niewiadomo.

— **Specjalna komisja** obejrzeć ma w tych dniach łazienki letnie pod względem ich bezpieczeństwa, wygody i czystości.

— **Przedsiębiorstwo** wynajmowania krzeseł w miejsach publicznych i spacerowych... zrobiło *fiasco*. Jak nam mówiono, dotychczas nikt nie zażądał ani jednego ze stojących w alejach Ujazdowskich i na bulwarze nad Wisłą oraz kilku innych miejscach krzeseł. Prawdopodobnie spekulacja rychło zakończy swój lichy żywot.

— **Rozporządzenie na czasie.** Z powodu zbliżającej się pory letniej wydane zostało rozporządzenie do wszystkich zawiadowców stacyj tutejszych dróg żelaznych, ażeby na powierzonych im stacjach narzędzia i przyrządy służące do gaszenia ognia były w największym porządku, jak również ażeby służba niższa stacyjna, przez perjodyczne próby z temi narzędziami, oraz odpowiednie instrukcje na każdy wypadek pożaru, wyniknąć na terytorjum stacji lub w pobliżu, odpowiednio do ratunku przygotowaną była.

— **Zjazd lekarzy.** stanowiących służbę zdrowia kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, zapowiedziany został na niedzielę dnia 29-go b. m. Udział w zjeździe tym, jak zapewnia *Medycyna*, weźmie 14-tu lekarzy, z tych 6-ciu zamieszkałych w Warszawie, 8-u zaś z linji, a mianowicie: w Grodzisku, Skierniewicach, Piotrkowie, Radomiu, Częstochowie, Granicy, Sosnowcu, Kutnie i Aleksandrowie. Zjazd rozstrzygnie około 50 pytań. Przewodniczącym zgromadzenia będzie dyrektor Sulikowski.

— **W przyszłą sobotę** (dopiero) odbyć się ma pierwsze posiedzenie komitetu roztrząsającego kwestję felczerów.

— **W dniu dzisiejszym** rozpoczynają się wizyty jeneralne w ochronach, pozostających w zawiadywaniu Towarzystwa dobroczynności.

— **W czasie tegorocznych wyścigów konnych** odbędą się cztery gonitwy koni włościańskich, z na grodami dla pierwszego konia po rs. 30, dla drugiego zaś po rs. 15.

— **Przejazdy.** W dniu wczorajszym po południu pociągiem kurjerskim kolei bydgoskiej przybyli do Warszawy w przejeździe do Moskwy: Aleksander I-szy książę bułgarski, w towarzystwie br. Riederer marszałka dworu, majora Corvin i dwóch oficerów, dalej Aleksander książę heski, w asystencji kapitana br. Schack-Schvensburg, majora Wernera i kapitana Bachmaieva, Karol książę badeński, ze świtą złożoną z sześciu osób, wreszcie poselstwo saskie, pod przewodnictwem ks. Grzegorza Schönburg-Waldenburg, złożone: z szambelana v. Werner, ks. Ludwika Schönburg, hr. Mikołaja Seebach i pułkownika Wilhelma v. Minkwitz.

— **Mapa Wisły.** Słyszeliśmy, iż kilku amatorów wodnego sportu, będących zarazem członkami klubu wioślarskiego, powięło myśl sporządzenia dokładnej mapy Wisły w okolicy Warszawy od Wilanowa do Jabłonny. Mapa taka okazać się może pożyteczną dla młodych sterników Towarzystwa wioślarskiego, tembardziej iż autorowie zamierzają na podstawie szczegółowych badań oznaczyć dokładnie koryto, prądy, wiry, mielizny, oraz odległości w jakich należy się trzymać środka rzeki, przejeżdżając obok miejsc zdradliwych, tam, filarów mostów i innych przeszkód.

— **Mądry rabin.** W ostatnim numerze *Izraelity* czytamy co następuje: „Niemiły zawód spotkał temi czasy naszych prawowiernych w Kaliszu. Jak wiadomo, b. rabin tameczny, opuściwszy dla jakiejś przyczyny swoją posadę, obrał sobie temu blizko dwa lata na siedlisko, nasz gród syreni, gdzie żarliwi jego zwolennicy, przeważnie cadykowemu kultowi oddani, dostarczają mu środków do prowadzenia ze wszechmiar dostatniego bytu. Tedy b. rabin kaliski mieszka w Warszawie, i jakkolwiek *in partibus*, wykonywa w całej pełni funkcje rabiniczne, ma wielki wpływ na swoich, wtrąca się nawet pośrednio do spraw tutejszej gminy i używa szeroko swej powagi w stróżowaniu nad nietykalnością ortodoksji i chęci wytworzenia nowych rytualnych rygorów! Tak np. dla zamanifestowania zwykłej naszym zaletom powagi obostrzającej, rozesłał niedawno okólnik tego rodzaju do blizkich i dalekich rabinów w kraju. Rygor tym okólnikiem objęty, tak bardzo się nie spodobał rabinom, że niektórzy z nich z jawnym wystąpili przeciw niemu protestem. (Obacz *Hacfiro* nr 16 z r. b.). Otóż, prawowierni kaliscy, snać zazdrośni o swego luminiarza, którego sobie Warszawa przyswoiła (?!) umyślili napowrót go do siebie powołać i wysłali doń deputację, z zaproszeniem, by opróżnione po sobie krzesło rabiniczne w Kaliszu, na nowo objął. Lecz p. rabin, z wielką wiedzą rabiniczną łączy i zmysł polityczny. Sam, i z silnej zachęty tutejszych swoich adoratorów, dał kosza kaliskiej deputacji. Woli on wygodną posadę rabina *in partibus* w Warszawie, z której, przy sposobności i staraniach możnych protektorów, może się z czasem wyłonić coś bliżej określonego... niż godność faktycznego rabina na zaścianku”...

— **Alarm.** Dzisiejszej nocy około godziny 12-ej p. oberpolicmajster miasta Warszawy alarmował ratuszowy oddział straży ogniowej, który w przeciągu półtorej minuty stanął w pełnej gotowości i objechawszy plac Teatralny powrócił do koszar.

— **Brak ostrożności.** Jeden z mieszkańców domu pod nrem 10 przy ulicy Wązkiej Miłej, wychodząc z warsztatu, pozostawił niezagaszony ogień na kuźni. Płomienie objęły rozmaite w pobliżu znajdujące się przedmioty. Na szczęście któryś z sąsiadów poczuł wydobywający się z zamkniętego mieszkania dym i uderzył na alarm. Wyrąbano drzwi i ogień stłumiono, zapobiegając groźniejszemu nieszczęściu.

— **Poselstwo francuskie.**

Ranek dnia wczorajszego poświęciło przybyłe onegdaj do Warszawy poselstwo francuskie zwiedzaniu miasta i jego uwagi godniejszych okolic.

Około godziny 10 ej przed południem naczelnik poselstwa p. Waddington wraz z małżonką, jenerałem Pittié i niektórymi członkami poselstwa udał się do ogrodu botanicznego, ztąd do Łazienek, Belwederu i dalej aż do Willanowa.

Już Łazienki zajęły gości, a urocza siedziba króla Jana i Marysieńki—jeśli wierzyć mamy osobom otoczenia—zachwyciły francuzów.

Bardziej ciekawy obyczajów miejskich i wnętrza Warszawy hrabia de Pontécoulant zwiedził też Stare Miasto.

O godzinie 4-ej po południu poselstwo całe wyruszyło drogą terespolską w dalszą podróż.

Dyrekcja drogi ofiarowała na jego użytek wagon salonowy i kilka wagonów pierwszej klasy.

Specjalnie delegowany urzędnik towarzyszy podróżnym.

— **„Całuję rączki.”**

Śmieszny zwyczaj galicyjski nie jest unikatem.

Ktoś z miejscowych uczonych otrzymał niedawno list z Madrytu z podpisem *B. S. M.*

Korespondent zapytany o znaczenie inicjałów, które zaciekawiły adresanta, objaśnił, że są one znanem u hiszpanów skróceniem: „*beso sus manos*” (całuję jego ręce) i nadmienił, iż komplement ów używa się stale pomiędzy osobami dobrze wychowanemi.

Hiszpanie posuwają grzeczność do całowania nóżek („*beso sus pojes*”) ale to nigdy nie może pochodzić od mężczyzny i stosować do kobiety, gdyż taki komplement nie byłby brany figurycznie w podobnym wypadku...

— **Łamigłówka.**

„Faeitoni Bricki amerikan koczku spodeklem nowe i uzivane to napare i na jednego U... N...
Spowozikiem”.

Ma to być ogłoszenie, brzmiące jak następuje:

„Factony, Bryczki, Amerykan, Kocze z fordeklem, nowe i używane na parę i na jednego konia, Ulica... N...

Podobne łamigłówki musi często rozwiązywać kantor lub zecernia nasza.

— **Na balu.**

Mama do syna...

— Mój drogi, starajże się przypodobać pannie A. —chciałabym koniecznie żebyś się z nią ożenił.

— Ależ mamo kiedy ona taka chuda... jak z nią tańczę zdaje mi się, iż same kości trzymam w ręku...

— Co tam mój synu... drogie to kości — panna A. ma miljon posagu...

— **W sądzie.**

Sędzia. Gzie macie zamieszkanie?

Pierwszy oskarżony. Ja nigdzie...

Drugi oskarżony. A ja o piętro wyżej.

— **Z plantów nowej drogi.** Roboty około kieleckiego dworca kolejowego z nastaniem dni cieplejszych żywo postępują. Wymurowano fundamenta pod cztery domy drewniane—z których jeden z grubych bali składać zaczęto. Ubiegłej soboty przystąpiono do murowania fundamentów pod sam dworzec a uroczyste założenie kamiena węgielnego odbyło się w dniu 16-ym b. m. Budowa towarowej rampy 70 sążni długiej jest także w biegu. Na przestrzeni 18 wiorst od Kielc do Wolicy pod nadzorem inżeniera p. Raczyńskiego pracuje przeszło 1,000 robotników.

— **Na kolei fabryczno-łódzkiej** wchodzi z dniem 27-ym b. m. zmieniony rozkład biegu pociągów.

— **Terminy dwóch jarmarków,** odbywających się w mieście Ostrowie, w guberni łomżyńskiej, odroczone zostały na inne dni, a mianowicie: przypadający na poniedziałek Świąteczny odłożony został na dzień 28-my b. m.; drugi zaś jarmark, odbywający się zwykle w poniedziałek po Bożem Ciele, zapowiedziany został na dzień 25-ty czerwca r. b.

— **Płock i szkoły** tameczne wydały sporo zdolnych ludzi. Nie brak w zastępie tym i artystów dramatycznych, że wspomnimy tylko Wincentego Rapackiego i B. Ładnowskiego. Ostatni właśnie, cenionym powszechnie artysta, wybiera się na występy do swego rodzinnego miasta, dokąd *ad hoc* zjechał z truppą swoją p. Kremski.

— **W Częstochowie** gości truppa dramatyczna pod dyrekcją p. Szymborskiego, nie cieszy się jednak powodzeniem. Co prawda obojętność publiczności jest usprawiedliwioną, gdyż siły truppy nie mogą zadowolić nawet częstochowskiego audytorjum.

— **Pożar.** W dniu 8-ym b. m., w porze popołudniowej, na folwarku Kosów, w powiecie błońskim, wynikł z pomiędzy zabudowań gospodarskich gwałtowny pożar, który pomimo pomocy nadbiegłych ludzi strawił wszystkie budynki. Straty wynoszą około 15,000 rs. Spalone budowle ubezpieczone były tylko na sumę 2,210 rs. Przyczyna pożaru niewiadoma.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Andrzej **Ruttie**, b. obywatel ziemski, zmarł dnia 18 maja 1883 r., przeżywszy lat 76. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w sobotę, o godzinie **9-ej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie i na eksportację odbyć się mającą w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —1797

† Ś. p. Florentyna z Kozłowskich **Tomaszewska**, małżonka b. komisarza leśnego, emeryta i obywatela m. Warszawy, w wieku lat 58, opatrzona św. Sakramentami, w d 17 maja 1883 r. życie zakończyła. W smutku pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadze-

nie zwłok z kościoła św. Jacka (po-dominikańskiego), przy ulicy Freta, w dniu 20 maja 1883 r., t. j. w niedzielę. o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —487—

† W dniu 21 b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie **11-ej** rano, odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana **Komierowskiego,** a następnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyka. —1796—

† W tych dniach zmarła w majątku swoim Borowie, w powiecie garwolińskim, ś. p. **Wanda** z Karskich **Jóźwicka.**

Zmarła w kwiecie wieku zasłużyła sobie na przyjaźń i cześć tych, którzy ją bliżej znali, będąc dobrą córką, kochającą siostrą, wierną małżonką, poświęcającą się dla szczęścia drugich.

Była to jedna z tych kobiet, na których spoczywa przyszłość kraju; pojmowała ona wysoko obowiązki obywatelki i matki; nie dozwolił jej Bóg jednak rozwinąć swej działalności, powołując do swej chwały w chwili gdy została matką.

Pamięć takiej kobiety, córki, żony i przyjaciółki nie zaginie wśród rodziny i przyjaciół i zostanie niezatartym pomnikiem w ich sercach.

Pokój zacnej duszy!

F. Ch.

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego".

Paryż 17 go maja.

Minister wojny zakazał najsurowiej okólnikiem, przesłanym do komendantów armji, udzielania wojska do eskorty honorowej przy procesjach Bożego Ciała.

Londyn 18-go maja.

Toczą się żywe rokowania pomiędzy Anglją i rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie rewizji traktatów o wydawaniu przestępców. Iryjskie pisma protestują w gwałtownych wyrazach przeciw mięszaniu się Ojca św. do polityki, jaką prowadzi naród irlandzki. Papież—mówią — otoczony jest angielskimi intrygantami, którzy fałszywie go informują o stosunkach Irlandji. Parnellici zamierzają wysłać deputację do Watykanu celem przedstawienia prawdziwego stanu rzeczy Ojcu św.

Londyn 18-go maja.

Z Dublina donoszą, iż drugi z morderców, skazanych na śmierć, Curley, został dzisiaj zrana w dziedzińcu więzienia kilmainhamskiego powieszony.

Bukareszt 18-go maja.

Odeszła ztąd odpowiedź rządu rumuńskiego na notę lorda Granville'a w sprawie przystąpienia Rumunji do uchwał konferencji londyńskiej. Odpowiedź brzmi wymijająco.

Moskwa 18-go maja.

Dziś przybyli tu Wielcy Książęta Mikołaj i Michał Mikołajewicze z synami, oraz wielu reprezentantów obcych mocarstw.

Moskwa 18-go maja.

W dniu dzisiejszym z powodu rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu odbyło się dziękczynne nabożeństwo w Czudowym monastyrze w obecności Wielkich Książąt, przedstawicieli władz i oficerów gwardji.

Moskwa 18-go maja.

Książę Dołgorukow został mianowany ober-marszałkiem.

Petersburg 18-go maja.

Z Baku donoszą, że w okręgu zakaspijskim odkryto rozległe pokłady siarki.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go maja godz. 9 m. 4 poołudniu.

Giełda berlińska rozpoczęła dziś czynności swoje w usposobieniu mocnem dla papierów spekulacyjnych a głównie dla akcyj kolejowych t. z. lombardów i francuzów. W czasie trwania giełdy nadeszła jednak depesza z Londynu o niewypłacalności firmy Artur i Haddoch operującej akcjami kolei gothardzkiej. Skutkiem tego usposobienie osłabło i wyrodziła się silna oziębłość dla wszelkich interesów. Ucierpiały też na tej ogólnej ospałości i konsole rosyjskie, na kurs których oddziaływał też brak wiadomości z Rosji. Przy tych okolicznościach ruble staniały. Na koniec maja za 100 rs. 203$\frac{1}{2}$ do 203$\frac{1}{4}$ płacono. Na dostawę na dalsze termina nie kupowano prawie wcale.

Berlin 18-go maja (godzina 5 minut 45 w.). (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	203.30
Weksle na Warszawę	203.—
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	202.60
Weksle na Petersburg długoterminowe	201.80
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	203.25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	58.40
Akcje kredytowe.	525.—
Listy zastawne serja I-sza.	63.40
Weksle na Londyn krót.	20.49[5]
„ „ długot..	20.31
Żyto w towarze gotowym	149.—
Żyto na dostawę	150.—

Uwaga. W Petersburgu z powodu święta dworskiego zebrania giełdowego nie było.

Spodziewana dalsza podwyżka wartości rubla na giełdzie berlińskiej zawiodła niestety. Pod wpływem czysto wypadkowej wieści o bankructwie poważnej firmy londyńskiej wstrzemięźliwość giełdy berlińskiej tak silne przybrała rozmiary, że się jej nawet w tak przyjaznej jak obecna chwili wartości rosyjskie oprzeć nie były w stanie. Podwyżka na giełdzie warszawskiej wczorajszej walut zagranicznych, wynikła na skutek niezmienności kursów. o jakiej doniosły depesze szacunkowe, zmniejszy stosunkowo gwałtowność zwrotu przeciwnego kierunkowi dni ostatnich. W każdym jednak razie o ile szacowania jutrzejsze nie zmienią stanu rzeczy, wypadnie znów podnieść ceny walut zagranicznych.

J. Wł.

Gdańsk 17-go maja roku 1883.

Pszenica	cena najwyższa	9.32$\frac{1}{2}$.	
„	„ regulacyjna bieżąca	9.—.	
„	„ na dostawę wiosenną	9.—.	
Żyto	cena najwyższa za polskie .	6.05.	
„	„ regulacyjna	6.05.	
„	„ na dostawę wiosenną .	6.05.	
Jęczmień	browarny	5.20.	5.40.
„	na paszę	—.—.	
Groch	do jedzenia	7.20	średni.
„	na paszę	—.—.	

CENY ZBOŻA.

Z dnia 18-go maja roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 138—151, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.

Żyto wyborowe 95 — 97, średnie 89 — 93, ordynaryjne 85—88.

Jęczmień wyborowy 75—97, średni —.—, ordynaryjny —.—.—

Owies wyborowy 95—98, średni 88—93, ordynaryjny 80—86.

Groch 76—115. **Gryka** 100—115. **Kasza** 140—160.

B. Werner et Comp.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna) . . .	5	35 pp	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	2	35 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	4	10 pp	1	15 p.
Pocztowy 3 klasy	11	— r.	7	14 w.
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	21 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	42 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	1	47 p.	2	12 p.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana.—Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro,

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy, t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

DOLINA SZWAJCARSKA

Sobota dnia 19-go Maja

Koncert Symfoniczny

JULJUSZA LAUBE,

między innemi:

Uwertura „Egmont“, Beethovena; Albumblatt; Romans, solo na skrzypce, Wagnera; Dause Macabre, Poême symphonique, Saint-Saënsa. Kol-Nidrei, adagio dla wiolonczelli, Maxa Brucha; Symfonia „Im Walde“, Joachima Raffa; Marsz żałobny, Chopina.

Początek o godzinie 7-ej. 1278

Cena wejścia kop. 40.—Dzieci kop. 15.

Do sprzedania lub wydzierżawienia na lat 12

Majątek Ziemski,

o 10 wiorst od 3-ch st. kolei żel. W.-W., 20 włók w jednym kwadracie, bez serwitutów, w tem 3 wł. lasu, 16 morg łąki, reszta grunt orny w większej części I klassy żytni, z kompletnemi obsiewami i inwentarzem. Kupujący potrzebuje mieć 18,000 rs., a dzierżawca 8,000 rs.—Bliższa wiadomość u właściciela Broniszewa p. Klomnice, pow. Nowo-Radomski. 1917

Apartamenty

złożone z 5, 8 i 9 pokojów, z całą elegancją wszelkiemi wygodami urządzone, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Książęcej № 4, 1-szy dom od Nowego-Światu. Wiadomość na miejscu. 1752

OGŁOSZENIE.

Zakład 6-klasowy, wychowawczo-naukowy, Joanny Krzywobłockiej, przy ul. Mazowieckiej № 4, powiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1883/4 i egzamina wstępne rozpoczną się 6 (18) Maja i trwać będą do 11 (23) Czerwca r. b. 1877

Bardzo tanie Szafy rozbierane

orzechowe, duże, mało używane, do sprzedania. Ulica Nowolipki № 14, mieszkania 16, 1-sze piętro. 1888

Z powodu wyjazdu

są do sprzedania:

Garnitur Mebli utrechtem ponsowym kryty, umeblowanie mahoniowe do sypialnego pokoju, biurko z szafami; Meble do jadalnego pokoju orzechowe: stolik do kart, etażerki do nut, wieszadło, szeslong, napoleonki i szofejzy, komoda i kołyska mahoniowe, szafka orzechowa, łóżko duże metalowe z materacem, trzy łóżka żelazne zwyczajne, wanna metalowa biała, wanienka dziecinna, krzesełko dziecinne, gzemsy do firanek, rolety, oraz sprzęty kuchenne i do prania. Wiadomość codziennie od godz. 11-ej do 2-ej po południu. Ulica Królewska № 3, mieszkania № 15. 1461

Ostatni tydzień.

Muzeum Osobliwości

NOWY-ŚWIAT 25,

z powodu wyjazdu do Petersburga jeszcze tylko krótki czas widzieć można Nowości jako to: dzieła sztuki i okazy anatomiczne i patologiczne, przybyłe z Paryża zajmujące widoki, malowane przez pierwszorzędnych Malarzy oraz oryginalne starożytne rycerskie uzbrojenie cesarza chińskiego z XII-go wieku; znany djabeł przedstawiać się będzie, który był postrachem w okolicy Łodzi. Tamże są do sprzedania żerandole salonowe nowego fasonu za bezcen i różne sprzęty. 1850

Teatr Eldorado.

Dziś wielkie przedstawienie, orkiestra pod dyrekcją p. WALTER, nowy program i artyści specjalni. 1451

WYSTĘP:

Panny:		Panów:	
Panny:	**Henry,**	Panów:	**The Phoites**
„	**v. Mercy,**	„	**Comp.**
„	**Spinzi,**	„	**Johna Pati ekwilibrysty,**
„	**Schankati,**		
„	**Nicotti,**	„	**Kwartetu Schwarz.**
„	**Hofmann,**	„	**Holzer baletmistrza i t. p.**
„	**Suhr,**		

!!TANIO!!

Magazyn Blawatny

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca wielki wybór Kretonów i Satynetek po cenach następujących:

Kretony krajowe, łokieć po kop. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 18 i 20.

Kretony francuzkie, w wyborowym gatunku, łok. po kop. 40.

Satynetki francuzkie, w wyborowym gatunku, ł. po k. 55, 60. 1203

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

T A N I O,

jak również prawdziwy

EDREDON z Norwegji

i wybór **PIERZY**

własnego darcia,

poleca **specjalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ POCZCIE, pod Zegarem.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost Hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej **ilości.** 792

Fabryka „NIEBORÓW”

potrzebuje Osób znających rysunek i jakikolwiek rodzaj malowania. Interesanci raczą się zgłosić w przyszłą Niedzielę d. 20 b. m., od g. 12—3 po południu do Magazynu Majolik, przy ul. Berga № 5, dla bliższego porozumienia się z Dyrektorem fabryki który w tym celu do Warszawy na ten dzień przybędzie. 1431

Do założenia nieistniejącego dotychczas w Królestwie **interesu przemysłowego,** poszukuje się

WSPÓLNIKA (chrześcjanina),

z kapitałem wkładowym 5,000 rs. Reflektanci zechcą składać oferty pod lit. L C. 100, w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18. 1391

BILE BILARDOWE

we wszelkich rozmiarach, od 59—72 milimetrrów średnicy **z massy twardej, patentowane,** na wystawach w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie i Filadelfji, za **dobroć i trwałość** nagrodzone medalami, nie podlegające prawie nigdy zniszczeniu, a o **połowę tańsze od kości słoniowej,** poleca z 12-miesięczną gwarancją za trwałość.—**Reprezentant fabryk zagranicznych**

Alfred Rymański.

1455 **w Warszawie, Chmielna № 22.**

Fabryka Fortepianów i Pianin



J. KERNTOPFA i SYNA



przy Placu Krasińskich pod № 1 i 3,

nagrodzona na ostatniej Moskiewskiej Wystawie wielkim srebrnym Medalem.

SĄ DO SPRZEDANIA

Fortepiany z całemi ramami metalowemi systemu amerykańskiego od 5[illegible]5 do 850 rs.

Pianina od 375 do 500 rs.

Fabryka przyjmuje używane instrumenta w zamian na nowe z dopłatą.

Wielki wybór instrumentów do wynajęcia po cenach umiarkowanych. 1794



Obecna pora jest najwłaściwszą do przesadzania wszelkich **drzew iglastych** z niezawodnem powodzeniem, **BRACIA BARDET,** polecają znaczny swój **zapas drzew** z wyborem, od średnich do bardzo dużych egzemplarzy.—Wykopywane z wszelką ostrożnością, niepozbawione znacznego słoju dobrej ziemi, stosownie owinięte w słomę, mogą być transportowane w odległe miejscowości, a przy stosownem z niemi obchodzeniu się, przyjęcie się ich jest pewnem.—**Bracia Bardet** podejmują się sadzenia takowych w **mieście, ogrodach, parkach i Cmentarzach miasta Warszawy.** 1456

Bracia BARDET.

Główny Skład Wód Naturalnych

ze źródeł czerpanych,

przy aptece Magistra Farmacji

LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO,

w Warszawie, Marszałkowska wprost Zielonego placu,

zawiadamia, że nadeszły tegorocznego wiosennego czerpania wody lecznicze ze wszystkich źródeł krajowych i zagranicznych, mianowicie: **galicyjskie, węgierskie, czeskie i austryjackie, niemieckie, belgijskie i francuzkie.** Nadto posiada rozmaite produkty źródłowe, używane wewnątrz, jak **sole, pastylki** itp. oraz zewnątrz na kąpiele i okłady, sole i ługi itd. Osobom biorącym w większych ilościach wody, **odstępuje się odpowiedni rabat od cen.**

Obstaluuki przyjmuią się ustnie i piśmienne i takowe załatwiane są spiesznie, **za dostawę zaś do domów i dworców kolei nic się nie dolicza.** Wysyła się także kolejami transporty wód **na tak zwany przekaz** (Nachnahme) **odbierającego,** nie inaczej jak za zaliczeniem 1/4 wartości, mogącej pokryć koszt należny kolejom za przewóz.

Broszury ze źródeł dostarczają się **bezpłatnie.**

L. Ziemiński.

Adres dla telegramów „L. Ziemiński, Aptekarz w Warszawie.“

Adres zaś dla listów jak wyżej. 1744

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

„**KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** z essencyi drzewa sandalowego w połączeniu z essencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.*

„Z powodu delikatnej karukowej obsłonki **KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** trawią się przez osoby najwątlejsze nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi.“

(Gazeta Szpitali Paryzkich).

Zażywać 9 do 12 kapsułek dziennie. Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu. Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie KAPSUŁEK MATHEY-CAYLUS markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis:

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabuteau.



Oryginalny Puder w płynie

La Beauté Etternelle, nie podrabiany i nie naśladowany, można dostać tylko u **Kocha, na Krakowskiem-Przedmieściu, w Perfumerji Renaissance Nowy-Świat № 41** i **Leona** Nowo-Senatorska № 4. Na każdym pudełku wystawiona sześciokolorowa marka w 5 językach, z podpisem agenta Dobrzańskiego.—Cena № 1 rs. **1** k. **50,** № 2 rs. **2,** za przesyłkę dołącza się k. **50.** 1335

!! Płacę, najlepiej płacę !!

KUPUJĘ

Zegarki, Biżuterję, Złoto i Srebro, od najmniejszej do największej ilości

SPRZEDAJĘ

o 30% taniej o 30%

59. Nowy-Świat 59. dom za Świętokrzyzką, mieszk. 15.—**HENRYK JUWILER.** 259

WORKI

do przechowywania futer polecają

F. Wierzbicki i S-ka

róg Wierzbowej i Trębackiej. 1377

Do sprzedania, zamiany na folwark lub na dzierżawę folwarku

Dom w Warszawie,

położony w środku miasta, przynoszący dochodu 2,200 rs. Wiadom. Krakowskie-Przedmieście № 36, mieszk. 19, zastać można od godz. 2—4. 1884

Jest do nabycia lub wydzierżawienia

Zakład Mleczny.

kompletnie urządzony, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość u właściciela na miejscu przy ul. Niecałej № 3. 1885

Szwajcarka młoda,

z konwersacją francuzką, niemiecką i muzyką poszukuje miejsca nauczycielki lub bony. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 6, vis-à-vis św. Krzyża. 1432

Chłopiec ze wsi, lat 12,

dobrego charakteru, pragnie się umieścić w fabryce obuwia męzkiego, do terminu na lat 2 lub dłużej, za utrzymanie i ubranie. Oferty proszę adresować Staszewski—Dobryszyce, poczta Nowo-Radomsk. 1428

Nagrody rs. 200.

Kto da zajęcie młodemu człowiekowi, kawalerowi, b. urzędnikowi gospodarczemu i rządowemu z chlubnemi świadectwami i rekomendacją, mogącemu złożyć kaucji rs. 1,000. Oferty prosi składać w Kantorze Kurjera, pod lit. M. J. 1866

Letnie Mieszkanie

na wsi, 10 wiorst szosą od Nowo-Mińska, złożone z 4 pokoi i kuchni. Dom w ogrodzie w uroczem położeniu, blizko las, rzeka i stawy; wszelkich produktów spożywczych można dostać na miejscu, konie do kolei na każde żądanie. — Wiadomość u p. Zwolińskiego w bufecie na stacji Nowo-Mińsk. 1874

Do nabycia

Przedsiębiorstwo,

mające obrotu rocznie **Rs. 10,000** i dające kompletne utrzymanie licznej nawet rodzinie; kapitał wymagalny **Rs. 1,000;** znajomości fachowej niepotrzeba. — Łaskawi reflektanci zechcą złożyć oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. H. S. 211. 1872

Korzystny Interes.

Do interesu renomowanego, dobrze procentującego, poszukuje się wspólnika lub wspólniczki z kapitałem Rs. 5—8,000. — Uprasza się o składanie adresów w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. E. W. G. 202. 1878

Woda Mexico 1398

APTEKARZA H. WARĘSKIEGO.

Niezawodny środek przeciwko wypadaniu włosów, bólom głowy i łupieżom, której wyrabianie i sprzedaż, jako niezawierające w swoim składzie pierwiastków zdrowiu szkodliwych, dozwolone jest na ogólnych prawach handlu przez Urząd Lekarski m. Warszawy pod d. 4 (16) Lutego 1883 r.

Dostać można w **SKŁADACH APTECZNYCH** pp. **Mrozowskiego** i **Gallego,** oraz **w Aptekach** i **Perfumerjach.** **Główna Agentura na Królestwo i Cesarstwo** powierzoną została właścicielowi fabryki

p. Stanisławowi Naimskiemu.

Ulica Piękna Nr 8,

róg Mokotowskiej, w Warszawie.



Maszyny do szycia,

na tygodniowe raty po rs. 1

Juljan Berg,

14. Mazowiecka 14. 732

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojskowego, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Maja r. 1883, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza, głośna i przez opieczętowane deklaracje, na reparację części składających polowe namioty żołnierskie, a mianowicie:

Małej reparacji potrzebujących:

Okryć płóciennych	sztuk	10,830.
Powrozów	„	52,158.
Podpór drewnianych	„	640.

Większej reparacji wymagających:

Okryć płóciennych	sztuk	1,910.
Podpór drewnianych	„	932.

Ceny deklarowane być powinny od sztuki na każdy rodzaj roboty i na każdy z wymienionych przedmiotów osobno.

Dla pewności dotrzymania przyjętego zobowiązania się żądanem jest wadium, w gotowiznie lub wartościach pieniężnych, przyjmujących się tytułem kaucji, wynoszące 20% od summy przedsiębiorstwa.—Przystępujący do licytacji głośnej, składają wadium w ilości rs. 300, z tem, iż wrazie utrzymania się na licytacji cen wymagających w summie ogólnej dodatkowego wadium, ofiarujący takowe ceny winien uczynić to uzupełnienie, nie wychodząc z sali licytacyjnej, w przeciwnym bowiem razie pozbawionym zostanie złożonego wadium.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, jakoteż i deklaracje opieczętowane, opatrzone jedne i drugie markami stemplowemi **sześćdziesięcio-kopiejkowemi,** złożone być powinny w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie do godziny 11 zrana dnia wyznaczonego na licytację; po upływie zaś tego czasu wcale przyjmowanemi nie będą.

Mający przyjąć udział w licytacji głośnej, w podaniach swych wyrazić obowiązani: a) imie, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania; b) w jakich mianowicie wartościach pieniężnych składają wadium, oraz c) datę podania.

Też same szczegóły zawierać powinny i deklaracje opieczętowane, a oprócz tego: a) zgodzenie się przyjęcia na siebie powyżej wymienionego przedsiębierstwa, bez żadnej zmiany, z zastosowaniem ścisłem warunków i b) ceny, literami wypisane, w których przyjęte są tylko ułamki $^3/_4$, $^1/_2$ i $^1/_4$ kopiejki.—Podskrobywania w deklaracjach opieczętowanych miejsca mieć nie mogą; wszelkie zaś poprawki objaśnione być powinny.

Kopertę, zawierającą w sobie deklarację opieczętowaną, zaadresować należy w tych słowach: „Deklaracja do Zarządu Ogręgowego Intendentury w Warszawie, w celu przyjęcia udziału w licytacji na dzień 16 (28) Maja roku 1883 oznaczonej, na reparację polowych namiotów żołnierskich."

Deklaracje, nie odpowiadające powyższym wymaganiom, wcale uwzględnionemi nie będą.

Warunki dotyczące w mowie będącego przedsiębierstwa, odczytywane być mogą w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie, oraz w Zarządzie składu potrzeb wojskowych w Brześciu Litewskim, każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń. 1408

Przedsiębierstwo robót Asfaltowych,

oraz

Fabryka Posadzki cementowej i Papy smołowcowej,

Ignacego Gantzwola,

wykonywa wszelkie rodzaje **robót asfaltowych**, układa w kościołach, przedsionkach, sklepach, kurytarzach i t. p., **posadzkę cementową własnej fabryki**, nie ustępującą ani co do trwałości, ani co do kształtów i kolorów posadzce z terracotty angielskiej.

Na składzie znajdują się znaczne zapasy asfaltu, papy smołowcowej, posadzki cementowej, cement angielski różnych marek itp., które sprzedają się przy udzieleniu właściwej informacji.

Ceny możliwie najprzystępniejsze. 1905

KANTOR: ULICA KRÓLEWSKA № 41.

Pod protekcją Jego Cesarskiej Wysokości

Wielkiego Ks. Włodzimierza Aleksandrowicza

odbędzie się

Wystawa Przemysłowa w Rydze.

Otwarcie: d. 29 Maja 1883 r.—**Zamknięcie:** d. 17 Lipca 1883 r. 1378

---

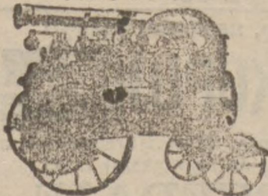
30 PANIEN

znajdą zaraz korzystne zajęcie w fabryce fryzek.—Znajomość fachu nie jest wymagalną. Nauka udziela się w fabryce. Tamże potrzebne są **Panny uzdolnione** do szycia na maszynie „Wheelera i Wilsona". Muranowska Nr 38, róg Dzikiej. 1918

Specjalność MASZYN PAROWYCH ½ stałych i ruchomych

POZIOME I PROSTOPADŁE o SILE 1 do 50 KONI.

MASZYNA POZIOMA RUCHOMA o sile 3 do 50 koni





MASZYNA POZIOMA PÓŁ-STAŁA o sile 5-u do 50-u koni



wszystkie te maszyny są gotowe do wysyłki.

J. HERMANN-LACHAPELLE

J. BOULET & Co Successeurs, Inżynierowie Mechanicy.

RUE BOINOD, 31—33 (Boulevard Ornano, 4—6) **w PARYŻU.**

Bezpłatna Wysyłka szczegółowych prospektów.

Fabryka Odlewów

i wyrobów mosiężnych

F. Wachman dawniej Branicki, **egzystuje od 1854 r., przy rogu Karowej i Browarnej № 28.** Wykonywa **wszelkie** odlewy podług powierzonych i własnych modeli, z mosiędzu, rotgusu, cynku i t. p., **oraz** kupuje miedź, mosiądz, cynk i t. p. 1379r

---

CUKIERNIA I RESTAURACJA

urządzona w mieście gubernjalnem **Kielcach,** jest do odstąpienia w każdym czasie, przy ulicy prowadzącej do nowo-budującej kolei i foksalu, w punkcie dobrym, najbliższa głównych dekasterji rządowych, z powodu, że właściciel nie jest specjalnym i został właścicielem zbiegiem okoliczności, prowadzić dalej nie życzy sobie, dla wieku i braku sił. Warunki przystępne, ale za gotówkę, porozumienie pocztą lub osobiście z Danielukiem. Ulica Pocztowa w Kielcach. 1804

Zakłady Mechaniczne

pod firmą

Berman, Szwede i Temler,

w Warszawie, Srebrna 14.

polecają się do kompletnych urządzeń i przeróbek

Gorzelni Browarów i Dystylarni. 1382

Jest do sprzedania

Majątek Ziemski

w gubernji Lubelskiej, powiecie Lubartowskim położony, rozległości **włók 44, morgów 16**, bez serwitutów, z pięknym dworem murowanym i ogrodem, z kompletnym inwentarzem i gorzelnią, wysoko procentujący.—Bliższa wiadomość w Warszawie: Żurawia № 15, mieszkania 38, lub u rejenta Karwowskiego w Radzyniu. 1361

Letnie Mieszkania

w Sielcach, 10 minut drogi od stacji tramwajowej i rogatek Belwederskich, w ogrodzie, w uroczem położeniu, vis-à-vis Ces. parku Belwederskiego, do wynajęcia każdego czasu. Bliższa wiadomość u właściciela **Mantey,** Skład Kaszmirów, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej. 1448

Z powodu wyjazdu zagranicę jest do sprzedania

para młodych zdrowych Koni

powozowych. Wiadomość ulica Miodowa № 16 u stróża domu 1890

W willi Marcellin

parcelluje się 90,000 łokci kwadratowych i sprzedaje w małych częściach od 6 tysięcy i wyżej. Drzewa są 20-letnie, w szlachetnych gatunkach, warunki przystępne. Bliższa wiadomość: ul. Niecała № 2, m. 9. 1452r

---

Nowość!

Zakład czyszczenia chemicznie

Puchu i Pierzy

w zakładzie naszym oczyszczamy pierze i puch na poczekaniu, piorąc i czyszcząc takowy sposobem chemicznym po chorych, zmarłych, pierze zbrudzone, spotniałe i nieczyste, bez utraty zdatnego pierza.

Dostać można również Pierzy dartych, Puchu zwyczajnego, łabędziego i edredonowego, po cenach przystępnych.

Żelazna-Brama, plac targowy naprzeciwko wodociągu, w domu p. Fenigsteina, gdzie skład wstążek, pod № 6. 1392

Letnie Mieszkanie

przy stacji drogi żel. Nadwiślańskiej Gąsocin, składające się z 2-ch pokoi z meblami, może być ze stołem i usługą, las sosnowy i brzozowy obok mieszkania, kąpiel w bieżącej wodzie w blizkości.—Bliższa wiadomość: ulica Topiel № 12, dom Brzezińskiego, u jeometry. 1823

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst. Leszno, fabr. wkd min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Idzikowski. Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drevs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et **Co.**, Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et **Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & **Żelisławski A.**, Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2. kap. zagranicz. i kraj.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & **Wolff**, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & **Ehrling**, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).

Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & **Adolph J.**, Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Gerlach & **Co.**, Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Ecia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych it. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Taruowki J. i Ska, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & **Co.**, fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Zabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & **Co.**, Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & **Leichtentritt**, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Roia, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Swiat 35.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).

„Rossja“ (ogn. i życiowe), reprez. Marszałk. 56.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & **Co.**, Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 7 (19) Мая 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.